

SŁOWO

Wilno, Niedziela 21-go października 1923 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 200000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.

Cena pojedynczego N-ru 10000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 12000 marek, za tekstem 5000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 50000 m. p. z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Wielka i mała rola.

W artykule naszym „Ułatwienie zadania p. Witosowi“ (*Słowo* Nr. 226, 11 października) zajmowaliśmy się ośmiu punktami interpelacji opozycji, która to interpelacja, według słów gazet lewicowych, miała być generalnym atakiem na rząd, generalną krytyką jego programu, a zarazem jakgdyby syntezą programu lewicy. Zdaje się, że wielu czytelników naszych musiało się zgodzić z naszym twierdzeniem, iż treść tych punktów, tam gdzie chodzi o krytykę obecnego rządu, była zupełnie nieudolna, tam gdzie chodzi o konkretne wskazówki programowe—czcza, pusta, demagogiczna. Dlatego też, zdaje się że słusznie, ową generalną krytykę nazwalimy ułatwieniem p. Witosowi trudnego zadania bronięcia obecnych rządów i obecnego gabinetu.

Prezydent Witos w swej mowie, którą poprzedził głosowanie nad votum ufności dla rządu, zarzucił opozycji sejmowej bezprogramowość. Od dłuższego czasu, bo od powstania obecnego Sejmu, powtarzamy ciągle, że opozycja nie ma programu, że wyraz bezprogramowość, bardziej od innych terminów nadaje się do charakterystyki ideologii wszystkich polskich grup politycznych na lewo od narodowej i chrześcijańskiej demokracji. Cieszymy się więc, że potwierdzenie naszego spostrzeżenia usłyszeliśmy ze strony tak kompetentnej, jak prezydent Witos.

Dają się np. słyszeć głosy (choćby „Kurjer Polski“ z piątku 19 października) że nacjonalistyczny rząd obecny utrudnia nam rywalizację z atrakcjami polityki narodowościowej Rosji Sowieckiej. Nie wnioskując już w merytoryczną ocenę tej tezy, która wydaje się nam nieco uproszczona, przypomniemy jeszcze raz musimy, że rząd obecny nie nie zmienił w polityce narodowościowej, gdyż poprostu nie miał co zmieniać, tak dalece nacjonalistyczną była polityka wszystkich dotychczasowych gabinetów.

Największym nieszczęściem, któreby mogło spotkać Polskę, byłoby powstanie rządu lewicowego. Gdyby p. Witos, ulegając swej pełnej niespodzianek naturze, adoptował koncepcję centrolewu, czy też rządu ludowego, i pogodził się na nowo z pp. Dąbskim, Thuguttem i Daszyńskim, byłoby to dopiero katastrofa w wielkim stylu. Dlatego też, gdy chodzi o wybór pomiędzy rządem parlamentarnym opartym o grupy 6semki i Piasta, a rządem parlamentarnym tegoż Piasta w połączeniu z mniejszymi grupami lewicy, to bez żadnego namysłu, bezwzględnie, stanowczo wolimy rząd obecny.

Ostatnie głosowanie nad votum ufności do gabinetu dało 208 głosów za rządem (w tem 7 ministrów) a 191 głosów przeciw. Głosowanie rzadko się pokrywa z ilością głosów, które dany gabinet w Izbie Poselskiej rozporządza. Jak widać ze sprawozdań rząd premiera Witos istnieje za zgodą i poparciem następujących frakcyj parlamentarnych:

Związek ludowowo narodowy . . .	98
Chrześcijańska demokracja	43
Klub Chrześcijańsko-narodowy	24
Polskie stronnictwo ludowe (Piast)	56
Klub katolicko-ludowy	4
razem	225

Natomiast wszystkie inne grupy i grupki, nie wyłączając tych ugrupowań, które głosowały za gabinetem Wi-

tosa przy jego powstaniu, to jest narodowa partja robotnicza 12 głosów i ukraińcy — chliborobi 5 głosów, wotowały obecnie przeciw rządowi. Czyli, że opozycja liczy w Izbie Poselskiej 444—225=219 czyli tylko o 6 głosów mniej niż większość rządowa, jest więc liczebnie bardzo silna. Peza jednak tą liczbową siłą, ukrywa się jej wewnętrzna zupełna słabość. W skład opozycji bowiem wchodzi żywiły nawzajem sobie antypatyczne, które w żaden sposób nie mogą współpracować. Nie możemy bowiem sobie wyobrazić współpracy konserwatywnego zjednoczenia niemieckiego z wyzwolencami p. Chomińskiego, albo faktycznie „burżujskiego“ koło żydowskiego z faktycznie antysemitką narodową partją robotniczą, albo nawet współpracy dwóch komunistów z dawnymi członkami ofensywy i defensywy polskiej. Sytuację więc parlamentarną można charakteryzować w słowach następujących: opozycja jest duża liczebnie, lecz całkowicie bezsilna. Jak, taki rząd parlamentarno-lewicowy możliwy jest dopiero po oderwaniu się grupy Witos od obecnej koalicji rządowej, ale nie będzie się mógł obejść bez poparcia kilku grup obcoplemieńczych Izby Poselskiej.

Powyżej przytoczone zestawienie cyfrowe niewątpliwie nawet laikom politycznym zwróci uwagę, jak dalece ważną pozycję zajmuje w obecnym układzie parlamentarnym klub chrześcijańsko-narodowy. Klub ten popiera rząd obecny tylko *postolko-poskolko*, przynajmniej tak słyszymy od przywódców tego klubu w chwilach bardziej uroczystych. Gdy gabinet Witos się tworzył, klub chrześcijańsko-narodowy wysunął żądania bardzo rozumne i całkowicie uzasadnione. Żądał np. aby ministrem spraw wewnętrznych został prof. Kasznica. Gdyby porównanie prof. Kasznicy z obecnym ministrem spraw wewnętrznych p. Kiernikiem oprócz tylko na momentach negatywnych, to jest powiedzieć, że prof. Kasznica nie ma pewnych cech, które posiada p. Kiernik, to już byłoby bardzo dużo i musiałoby każdego przekonać o słuszności żądania klubu chrześcijańsko-narodowego. Prof. Kasznica *nie ma* bowiem tej przeszłości, która jest nieodłączną z nazwiskiem p. Kiernika, jako dawnego kierownika głównego urzędu ziemskiego. Następnie jednak klub chrześcijańsko-narodowy zrezygnował ze słusznych swych żądań, zrzekł się aktywnego udziału w rządzie, nie chcąc ponosić odpowiedzialności za jego działania, czyli ograniczył swoją rolę w Sejmie do rozmiarów bardzo skromnych.

Dzisiaj jednak, klub chrześcijańsko-narodowy stoi wobec nowych warunków. Oto w momencie swego powstania rząd Witos liczył za sobą 248 głosów (prócz grup powyżej wymienionych za gabinetem p. Witos opowiedziało się wówczas nar. partja robotnicza i chliborobi ukraińcy) opozycja liczyła więc tylko 196 głosów. Koalicja rządząca potrzebuje więc dzisiaj poparcia klubu chrześcijańsko-narodowego w daleko większym stopniu, niż dawniej. Po drugie, wówczas klub chrześcijańsko-narodowy stał wobec rządu pozaparlamentarnego, w którego tworzeniu nie brał czynnego udziału i z którym wolno mu było nie sympatyzować. Dzisiaj, wszystkie warunki sejmowe składają się na to, że gdy klub chrześ-

I-szy ODDZIAŁ MIEJSKI
Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego

BANK DEWIZOWY

Kupuje zagraniczne waluty i czeki. Wydaje zagraniczne przekazy pod faktury i zagraniczne paszporty i, jako Bank zastępczy P. K. K. P., wydaje zaświadczenia walutowe i ramowe eksporterom
BANK ZŁATWIA WSZELKIE OPERACJE W ZAKRES BANKOWOŚCI WCHODZĄCE
CZYNNY od godz. 9-2 i od 4-6.

cjańsko-narodowy da swą zgodę na stworzenie nowego rządu pozaparlamentarnego, to sam będzie rzeźbiarzem jego fizjonomji.

Dziś więc klub chrześcijańsko-narodowy powinien zaniechać skromnej roli kopciuszka koalicji rządowej i odegrać wielką rolę. Naszym zdaniem powinien albo:

wyjść ze stanowiska *popierania* rządu obecnego *postolko-poskolko* i wejść do rządu, biorąc za jego pracę całkowitą odpowiedzialność, ale przysięgając z własnym programem, zażądać pewnych zmian personalnych, wogóle skłonić całą politykę rządową w kierunku bardziej *konserwatywnym*.

Albo:

zdecydować się na obalenie obecnego rządu, utworzenie rządu pozaparlamentarnego, z wybitnym udziałem ewentualnie jest zdaniem naszym o tyle trudniejsza, że obecnie rząd pozaparlamentarny jest nie do pomyślenia we współpracy z Sejmem. Potrafiły to mniej lub więcej dobrze czynić gabinety Ponikowskiego, prof. Nowaka i gen. Sikorskiego, ale ta możliwość należy do przeszłości. Dziś rząd pozaparlamentarny musiałby przede wszystkim poprosić posłów, aby się rozjechali na dłuższe wakacje.

Zarówno przy pierwszej, jak przy drugiej ewentualności wystąpienie klubu chrześcijańsko-narodowego ze swej dotychczasowej, małej roli, powiedzmy otwarcie, śmiesznej nieco i poniżającej roli kopciuszka, byłoby akcją dla Polski zbawienną. Zdaniem naszym, klub chrześcijańsko-narodowy posiada wszystkie zarowno wewnętrzne, jak zewnętrzne dane, aby taką wielką, historyczną rolę odegrać.

Niestety jednak każdy dziennikarz powinien odróżniać co być musi, a co być może. Otóż klub chrześcijańsko-narodowy jest niestety dotychczas hypnotyzowany przez dwóch panów, Edwarda Dubanowicza i Stanisława Strońskiego. W skład klubu wchodzi konserwatyści zarowno z Małopolski, jak Wielkopolski. Ci ostatni zwłaszcza, przynieśli z sobą duży patriotyzm, doświadczenie i powagę osobistą, wszystkie jaknajlepsze zalety, które przyjmując pod uwagę nie można wyjść z podziwu, jakim sposobem zezwalają kierować sobą dwum politykom lwowskim. Nie chcemy tu zwracać relacji informacyjnej na tory osobiste, ale zarazem chcemy zaznaczyć, że nie chodzi nam o żydowskie pochodzenie p. Strońskiego. Każdy człowiek, a więc i żyd, może się zasymilować z otoczeniem, przejąć pewnymi ideałami, zrozumieć doskonale ducha danej ideologii. Jeden z najwybitniejszych angielskich konserwatywnych premierów był żydem z pochodzenia. Jednak właśnie o to chodzi, że p. Stroński, który nie jest żydem politycznym, pozostał nim z temperamentu, z braku równowagi,

z zapamiętałości. Gdy przemawia z trybuny sejmowej, to wzrokiem zaognionym, śniadą cerą i czarną bredą przypomina piękną postać Uriela Acosty, tak właśnie, jak ją chciał pojąć dramaturg, to jest człowieka stojącego na przelomie dwóch światów. Uriel Acosta jest dla nas osobistością nad wyraz sympatyczną, ale nie w chwili gdy jest kierownikiem ugrupowania konserwatywnego.

Pana Edwarda Dubanowicza to już oddzieli od ideologii konserwatywnej, że polityk ten jest *anty-tradycjonalistą*. Był przecież redaktorem naszej konstytucji, a przecież dokumentem całkowitego zerwania z tradycją polską jest konstytucja 17 Marca. Prof. Kutrzeba, człowiek politycznie p. Dubanowiczowi dość bliski, wyznał nawet, że tam nawet, gdzie konstytucja 17 Marca nie może się obejść bez dawnej polskiej instytucji, to ją przynajmniej inaczej nazywa. Szczytem zaś przedrzeźniania polskiej terminologii prawniczej, prastarej, kulturalnej i pięknej, jest przekręcenie samego terminu: Sejm, którym to terminem p. Dubanowicz nazwał Izbę Poselską Sejmu. Następnie p. Dubanowicz był prezesem komisji układającej ordynację wyborczą, ponosi odpowiedzialność za jej absurd. Ideologię konserwatywną polską można rozumieć lub nie rozumieć, można się zgadzać lub nie zgadzać, lecz nie można jej odmówić powagi i głębi. W Sejmie polskim przedstawicielem tej ideologii nie powinien być człowiek, który swą pogardę do tradycji polskiej manifestuje publicznie.

Wprowadzenie guldenu w Gdańsku.

GDA SK. 20. X (A.W.) Celem stworzenia jednostki obliczeniowej pod nazwą prowizorycznego guldenu gdańskiego, grupa banków gdańskich zorganizowała spółkę akcyjną pod nazwą Gdańska Kasa Centralna (Danziger Centrakasse), z kapitałem 100 miliardów mk. niemieckich. Jedynym celem przedsiębiorstwa jest wypuszczenie biletów kasowych, opiekujących na guldenu gdańskie z całkowitem pokryciem w funtach st. Bilety te można będzie w każdym czasie wymieniać na czek na Londyn.

Senator Volkmann w komisji głównej Sejmugdańskiego przedstawił projekt ustawy w przedmiocie wprowadzenia guldenu prowizorycznego. Senator podkreśla, że chodzi tu o stworzenie jednostki obliczeniowej przed wprowadzeniem guldenu państwowego, którego wprowadzenie odroczone. Do czasu wypuszczenia właściwej waluty gdańskiej Kasa Centralna zorganizowana obecnie, wypuści guldenu prowizoryczne na 3 miesiące. Kasa Centralna rozpocznie swe prace w przyszłym tygodniu. Do zarządu Kasy należą: dr. Waller (Danziger Kreditanstalt), Boehm (Danziger Sparkassenaktienverein).

Guldenu gdańskie będą stosunkowo bardzo małe, wielkość biletu tramwajowego, z nadrukiem po jednej stronie. Podpisani będą dyrektorzy Waller i Boehm.

Wil. Dom Tow. Przemysłowy
Bracia Jabłkowski.
 Sp. Akc. Wilno-Mickiewicza-18

GALANTERJA PARCELANOWA.

Wazony, wazoniki bombonierki, metalporcelana

Wazony szklane, terrakota, sztucce stołowe

firmy JÓZEF FRAGET

Wileński Prywatny Bank Handlowy

(ul. Ad. Mickiewicza 8)

niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 3 listopada r. b. zostanie uruchomiony dział

kasetek opancerzonych (Safes)

— Zapisy na kasetki przyjmuje Wydział II od dnia 22 b. m. począwszy.

Pierwszeństwo w wynajęciu kasetek posiadają klienci Banku.

Sytuacja w Niemczech.

W Prusach.

BERLIN. 19. X. W południowo-wschodniej części miasta przyszło do rozruchów.

Na dzisiejszym zebraniu gminnym zastrejłowali wszyscy zaprzysiężeni malarzy.

Druk odcinków stabilizowanej niemieckiej pożyczki państwowej będzie przyspieszony, aby umożliwić w połowie przyszłego tygodnia sprzedaż odcinków.

W tych dniach graficzne zakłady państwowe wypuściły w obieg banknoty wartości 50 miliardów, wkrótce ukażą się 100 miliardowe banknoty.

Najbliższe plenarne posiedzenie parlamentu niemieckiego odbędzie się 26 b. m.

Dzisiaj odbyła się u Prezydenta Rzeszy konferencja w kwestii saskiej. Uczestniczyli w niej kanclerz Rzeszy, minister obrony krajowej, oraz Minister spraw wewnętrznych. Gazety donoszą, iż w najbliższych dniach kilka batalionów Reichswehry zostaje wysłanych do Saksonii Zachodniej celem uspokojenia ludności zaniepokojonej aktami terroru.

nieśmiertności, p. Vorbrodtowi, który z czasem prowadził swą „kwestję“ po ogromnych trudnościach tekstu i akcji, brakło cokolwiek tej siły i potęgi, obejmującej światy i horyzonty i wstrząsającej niemi, tej głębi w bólu. Lepiej względnie wypadła scena u księdza, niż w celi, artysta łamał się cokolwiek z improwizacją i wypadła błędziej, niż się należało spodziewać. Natomiast Wizja księdza Piotra, deklamowana przez p. Ostoję-Ostaszewskiego, wywarła wstrząsające wrażenie, a przepiękny układ zachwycenia w ramionach dwóch aniołów, przypominał jakiś obraz Domenicina, pełen wzniosłej harmonii.

Zły i dobry duch zamieszkujący celę Konrada szczęśliwie uniknęły trudności charakterystyki i nie tylko nie raziły niczem, ale owszem, dodawały grozy fantastycznym marzeniom poety. Zwłaszcza demon, (p. Kijowski) był wspaniały. Sądźmy, że lepiej było ubrać analogicznie anioła, w szaty z purpury, w stylu Św. Michała Archanioła walczącego ze smokiem, lub w zupełnie białych draperjach. Tak jak jest, wychodzi na to, że są każdy ubrani w innym stylu. Ale to szczegół.

Dekoracje sprostały wymaganiom i wywołały wszelkie efekty świetlne i wizyjne, jakich się należało spodziewać.

Na zakończenie dwie bardzo smutne uwagi: nigdy publiczności nie było tak mało... i ta garstka marzyła w sposób nieprzystwoity.

Akcja dyplomatyczna.

PARYŻ 19. X (PAT). Nota francuska, wysłana do państw zagranicznych a dotycząca rozmowy Poincarégo z przedstawicielem Niemiec, stwierdza, że odmowa rządu Rzeszy kontynuowania wpłat za świadczenia w naturze jest niedopuszczalnym przeciwstawieniem się decyzjom komisji odszkodowań oraz że zaniechanie biernego oporu nie jest jeszcze zupełne.

Po rozmowie Poincarégo z niemieckim charge d'affaires prasa berlińska daje do zrozumienia, iż rząd jest zdecydowany pozostawić bieg wypadków na terenach okupowanych własnemu losowi. Odpowiedzialność za powikłania, które powstania w Ruhrze po 20 października, gdy rząd nie będzie mógł już płacić, spadnie na francuskiego premiera.

Gabinet Rzeszy zajmował się wczoraj odpowiedzią. Poincarégo. Dzienniki donoszą, że stanowisko rządu pozostanie nadal takie same, jakie rząd zajął w instrukcjach, udzielonych niemieckiemu posłowi w Paryżu.

Z terenów okupowanych.

DUSSELDORF. 19. X (PAT). Niektórzy przemysłowcy, między innymi p. Stinnes, ograniczyli w swych przedsiębiorstwach i część dni pracy, zwalniając wielu robotników. Na zebraniu w Dortmundzie 3000 robotników zaprezentowało przeciwko podobnym zarządzeniom.

Ze publiczność marzyła, to wina administracji i zapewne stanu kasy, ale to jest niedopuszczalne, nikt nie zechce kosztować i szękać zębami od 7 i pół do 12 w nocy na arcydziełkiem przedstawieniu, bez możliwości wypicia szklanki herbaty, której w bufecie niema.

Co do małej ilości widzów, to było niesięty do przewidzenia. Dopiero co ludzie przelknęli, nie bez wysiłku dla przeciętneńgo umysłu, Irydjoną, Dziady grane były w Wilnie wiele, wiele razy, były manifestacją uczuć narodowych, wyzwaniem i dokumentem, ich memento i naszą dumą po roku 1905 ym za teatru Młodziejowskiej, która w młodym i niezapomnianym artyście Wiślańskim, znalazła świetnego, niezwykle dobrego odtwórcę roli Konrada; z najdalejszych krańców prowincji „siewierno zapadnoho kraja“ przyjeżdżali ludzie starzy i młodzi, umyślnie po to, by Dziady usłyszeć i wspomnieć, że tu właśnie, o kilkaset kroków od teatru, te rzeczy się działy.

Już minęły te wzruszenia... już zmartwiały te zapęty... pozostała piękność niewymowna poematu, słowa, pozostało arcydzieło literatury, które koniecznie usłyszeć musi młodzież i szersze warstwy, ale dla tych, co w krwawym i niespokojnym trudzie budują w wolnej Polsce dzień jutrzejszy, zasnuły chmurami, narazie Dziady jako sprawa serca i wzruszenia pozostaje martwą pięknoscia.

Hro.

KRONIKA

NIEDZIELA
 21 Dział
 Urszula
 Jutro
 Kordala

W. g. 6 m. 27. Z. g. 4 m. 40.

WILEŃSKA.

— Zatwierdzenie uchwały P. Delegat Rządu zatwierdził uchwałę Magistratu m. Smorgoń w sprawie zaciągnięcia 39 milionów pożyczki w Polskim Banku Komunalnym na cele związane z administracją miasta. Między innymi część tej sumy będzie zużyta na budowę nowej remizy dla straży ogniowej. (A. W.)

— Organizacja Oddziału Prokuratury Generalnej Zamierzona Organizacja Prokuratury Generalnej w Wilnie ulegnie zwłoczce, ponieważ sprawa nowych etatów i wogóle utworzenia nowego urzędu jest przewidziana w budżecie państwa na r. 1924 i dopiero po zatwierdzeniu będzie mogła być uruchomiona. Dotychczas sprawy, podległe kompetencji Prokuratury generalnej, załatwiane są w Delegaturze Rządu przez radcę prawnego p. mec. Kocpię, który jest desygnowany na prezesa Wileńskiego Oddziału Prokuratury Generalnej. (A. W.)

— Z Uniwersytetu. Wykład inauguracyjny Zast. prof. Ks. Dr. Leona Puciły p. t. „Nuczenie religii w szkołach Komisji Edukacyjnej“ odbędzie się w niedzielę dn. 21 października 1923 r. o godz. 7-ej wieczorem w sali Śniadeckich. Wstęp wolny.

— Odwołanie. Zapowiedziane na piątek 19 b. m. posiedzenie Twa prawniczego, na którym p. Rektor Parczewski miał wygłosić referat p. t. „Organizacja sądownictwa“, zostało przeniesione na niedzielę 21 b. m. na g. 4 po południu. (A. W.)

— Aresztowanie w Mołodecznie. Wczorajszy Dziennik Wileński przyniósł dużą, sensacyjną wiadomość o aresztowaniu w Mołodecznie przez policję wileńską sprawców wybuchu w Cytadeli warszawskiej. Jak nas informują z miarodajnych źródeł, wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwą i mogła powstać chyba na podstawie aresztowania pewnego żyda, istotnie w Mołodecznie, którego odesłano do Warszawy. Aresztowanie to jednak nie stoi w żadnym związku z katastrofą warszawską.

— Przygotowania do spisu ludności. W związku z przygotowaniem do spisu ludności zostali mianowani na stanowiska referentów spisowych: w pow. Wileńsko-Trockim zastępca Starosty p. Łukaszewicz, w pow. Oszmiańskim p. Dokurno, w pow. Święciańskim p. Tomaszewicz i na m. Wilno Naczelnik kancelarii komisariatu Rządu p. Jamontt. Referaty spisowe zajmą się technicznym zorganizowaniem spisu, który, jak wiadomo, został wyznaczony na dzień 30 grudnia r. b. (A. W.)

— Osobiste. P. Michał Józefowicz nie przyjął proponowanego mu przez dyrektora teatrów wileńskich stanowiska kierownika literacko muzycznego teatru Wielkiego i pozostaje nadal współpracownikiem naszego pisma, w charakterze krytyka muzycznego.

— W sprawie przyjmowania i noszenia odznak cudzoziemskich. W myśl art. 96 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, obywatelowi Rzeczypospolitej Polskiej nie wolno przyjmować bez zezwolenia Prezydenta Rzeczypospolitej tytułów ani orderów cudzoziemskich. Wobec tego winny osoby, które tytuły lub ordery zagraniczne posiadając zezwolenia, na używanie ich, względnie noszenie nie uzyskały, jak również osoby, które w przyszłości odznaczenia zagraniczne otrzymają, starać się o uzyskanie pozwolenia na noszenie tych odznaczeń. W tym celu należy złożyć podanie do Prezydium Rady Ministrów za pośrednictwem władz pierwszej instancji, urzędnicy i funkcjonariusze państwowi — za pośrednictwem bezpośrednich swoich przełożonych. W podaniu należy wyszczególnić imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i zawód odznaczanego, rodzaj i stopień, względnie klasę odznaczenia, datę i numer dyplomu nadawczego, uwierzytelnioną kopję lub przynajmniej urzędowe zaświadczenie, wydane przez właściwy urząd (Delegata Rządu, Komisarza Rządu lub Starostę) wyszczególniające datę, numer dyplomu, rodzaj i stopień odznaczenia. (A. W.)

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś po raz trzeci „Dziady“ A. Mickiewicza.

Dyrekcja Teatru, chcąc dać możność jaknajszerszym warstwom społeczeństwa ujżenia „Dziadów“ na scenie, już od wczoraj rozpoczęła wydawanie biletów zniżkowych dla uczącej się młodzieży i stowarzyszeń.

— Teatr Wielki (na Pohulance). Dziś o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych „Straszny dwór“. Będzie to pierwsze z cyklu przedstawień popularnych, których Dyrekcja Teatru zapowisda w bieżącym sezonie cały szereg.

TEATR POLSKI Dziś (Lutnia)
„DZIADY“
 w reżyserji i z udziałem
 K. TATARKIEWICZA
 Początek o g. 7 i pół wiecz.
 TEATR WIELKI. D Z I Ś (na Pohulance)
 o godz. 4-ej pp. po cenach zniżonych
„Straszny dwór“
 o 8-iej wieczorem
„Lizystrata“
 operetka Linkego.
 JUTRO
„Madame Butterfly“
 opera Pucciniego

